

ZAKLINACZKA ZWIERZĄT

Szwedka **JONNA JINTON** rozmawia ze zwierzętami, wyśpiewując staroskandynawskie dźwięki.

TEKST I ZDJĘCIA **ALDONA HARTWIŃSKA, POFIKASZ.PL**

**KULNING
TO ŚPIEW
W WYSOKIEJ
TONACJI.
TAK PRZED
LATY
PRZYWOŁY-
WANO KROWY
I KOZY DO
ZAGRODY.**

Życie na wsi w północnej części Szwecji nie jest łatwe. Zimą śnieg potrafi sypać nieustannie przez kilka dni, dobijając temperaturą dwudziestu stopni mrozu. Już jesienią zapada tu wieczna noc, a latem, choć jest ono bardzo krótkie, słońce prawie wcale nie chowa się za horyzont. W okna co i rusz zaglądamy dzikie zwierzęta, bo dla nich, w tym miejscu, człowiek powinien być tylko gościem. Do Grundtjärnu prowadzi bezimienna szutrowa droga przez środek lasu. Daleko stąd do sklepu, stacji benzynowej, nie widać świateł miasta. Trzeba tu żyć zgodnie z naturą i według pór roku. Trzeba tę naturę kochać całym sercem, bo wdziera się w każdy zakątek życia jej mieszkańców. A jest ich tu na stałe tylko dziesięcioro.

ŻYCIE Z DALA OD LUDZI

Jonna Jinton wybrała właśnie takie życie. Porzuciła szkołę pielęgniarstwa w Göteborgu i piękne mieszkanie w centrum miasta. Przeniósła się do miejsca, które pamiętała z dziecięcych lat. Do miejsca, w którym pozostawiła najlepsze wspomnienia i swoje serce – do domu, w którym urodziła się i wychowała jej mama. Historia jej rodziny w tym miejscu sięga dwunastu pokoleń. Spokój tkwił w najgłębszych jej korzeniach. Göteborg nie

dał jej żyć, zamęczył ją pędem i hałasem, więc uciekła. W małej wiosce na końcu świata odnalazła spokój i siebie. Zaczęła malować, czerpiąc inspirację z natury. Swoje rozterki przekładała na słowa i umieszczała na blogu. Z dnia na dzień czytało go coraz więcej osób, pojawiało się coraz więcej komentarzy i słów podziwu. To dało jej siłę. Wśród obserwatorów znalazł się też Johan, który namiętnie komentował jej wpisy. Okazało się, że on też uciekł od zgiełku miasta do chaty w lesie, w której mieszka razem ze swoim kotem. Kolejne wiadomości ujawniały coraz więcej wspólnych pasji, celów i marzeń. Od pierwszej chwili, w której się poznali, stali się najlepszymi przyjaciółmi, potem zamieszkali razem. W ich domu szczęście wypełnia każdy milimetr. To doskonałe warunki do pracy twórczej i poszukiwania swoich korzeni. W Grundtjärnie Jonna ma wszystko to, co kocha najbardziej. Przyrodę, ukochanego Johana, rodziców, swoją pracownię, psa, dwa koty i... swoją krowę Gwiazdę (Stjärna). Wykupiła ją z mleczarni, by uchronić ją przed ciężkim losiem, jaki czeka wszystkie krowy mleczne. Sama stara się na co dzień żyć jak weganka, choć czasem ludzka natura daje o sobie znać. Kiedy zjada kawałek mięsa, ma do



JONNA JINTON

Urodziła się w 1989 r. w Göteborgu. Kiedy miała 21 lat, zdecydowała się uciec z miasta do małej wsi Grundtjärn w regionie Västernorrlands. Na tym małym skrawku ziemi mieszka jedynie 10 osób. Ten krok zmienił jej całe życie. Zamiast pracy w szpitalu dziś Jonna jest fotografem, malarką oraz jedną z nielicznych osób na świecie, które znają staroskandynawski śpiew zwany kulningiem.

siebie pretensje, ale najwyraźniej ciało tego potrzebuje.

TRADYCJA ODŻYWA

Życie zgodnie z naturą nauczyło ją nie tylko szacunku do przyrody, ale też zachęciło do odkrywania i pielęgnowania nieznanych jej wcześniej tradycji. Bo kulning – staroskandynawski śpiew przywołujący zwierzęta – był w jej rodzinie od pokoleń. Z dzieciństwa pamięta, jak techniki kulningu używała jej prababcia, by przed

